

Potulice 1 stycznia 2023 r.

Sprostowanie do listu  
skierowanego do Ministra Sprawiedliwości

Sprawa dotyczy tej skargi do Ambasady  
Rosji w Warszawie, która najwyraźniej nie  
doszła do adresata - ale skutkiem którego,  
jakiś nie znany mi dobry człowiek zadziałał tak,  
że wreszcie otrzymałem pożądane dokumenty.

Pisałem do Ministra Sprawiedliwości, że nie  
poruszałem w tym piśmie parsywego traktowania  
polskich ojców w sądach rodzimych

No więc muszę sprostować nieścisłości

W tym liście do ambasady płułem głównie  
na krajową urzędniczą niesprawiedliwość - ale  
list zawierał też tekst „do redakcji” - zachowałem  
odpis - więc aby nikt mi nie zarzucił kłamstwa...

Zapewne ten tekst - tak jadowity jak prawdziwy  
(pisany gdy Azov stał jeszcze się bronit i dyba  
przed zwiększeniem tonażu floty podwodnej,  
o krążownik Moskwa) stał się zapalnikiem  
do kilku korzystnych wydarzeń

Chłopaki z „dT” - pozdrawiam w Nowym Roku, ✓

Szymon Syvel



Szanowna Redakcjo

Piszę do Was w sprawie praw ojców, którzy bohatercko walczą w Ukrainie a swoje dzieci i ich matki wyścili do Polski. Dzielne chłopaki zasługują na uczciwą informację, co niektórym z nich czeka po wojnie

Bo jeżeli matka ich dzieci zdecyduje się zostać w Polsce i związać z miejscowym posiadaczem dachu nad głową (obojętnego sortu) to oni stracą prawa do dzieci.

Bo w polskich sądach rodzinnych ojciec nie ma żadnych praw. Ja jestem tego przykładem. Jednym z wielu, na naszej stronie „Dzielny Tata” przykładów nie brakuje.

Niech więc ukraińscy ojcowie wiedzą, za co walczą i krewawiają. Są następni w kolejce do sądowej masakry.

Do Polski zjechało już dwa miliony kobiet z dziećmi.

Więc Oleg, który broni Kijowa powinien być świadom że za kilka miesięcy jego syn będzie mówił „tato” do aktualnego partnera taty mamusi.

A Dymitr, co walczy w Mariupolu niech wie, że matka jego córki wkrótce ją nauczy (bo w Polsce wolno mówić „tato” do właściciela owego dachu nad głową).

A polski sąd rodzinny to przyklepie. Tak to tutaj działa. A oni jako ojcowie będą za to „przysposobienie” płacić haracz. Taka jest lokalna szubrawa praktyka



A ukraiński ojciec będzie miał szczęście, jeśli w bonusie do alimentów nie dostanie jeszcze wyroku karnego. Bo celem usprawiedliwienia swoich podstępnych działań pani matka w sądzie skłamała, że „on bił”. A polski sąd rodzinny kupi każde kłamstwo autorstwa pani matki.

A pamiętajmy, że Polska to kraj na demograficznej równi pochyłej. W naszym katolickim kraju nie tylko aborcja jest przechem ale i leczenie bezpłodności metodą „in vitro”. A chłopaków, którzy z powodu sterydów mają problemy z płodnością nie brakuje.

Ale tu Kościół katolicki pomoże i do wypracowania prawowitych ojców z Ukrainy postuży „katolickie in vitro” - na zachrystii zorganizuje się „specjalistów”, którzy podpiszą potrzebne dokumenty. Tak to wygląda w praktyce możecie zobaczyć w moich postach na stronie „Dzielny Tata”

A mnie pani psycholog była nawet znana z wywiadów w Radiu Maryja. Moje miejsce zajęł bezpłodny ginekolog, chłop głęboko wierzący co pozwoli podpisać klauzulę sumienia. A dziecko ukradł.

Ilu z dzielnych Ukraińców czeka to samo? A jeśli można dziecku legalnie podmienić ojca to można także obdzielić z tożsamości i wymanowolić.

Bądźcie dzielni ukraińscy ojcowie

Samson Syrek